

„Świętość nie jest luksusem wybranych, ale jest zwykłym obowiązkiem Twoim i moim”

Bł. Matka Teresa z Kalkuty



KALENDARZ LITURGICZNY NA STYCZEŃ

- 01.stycznia** – Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.
02.stycznia – św. Bazylego Wielkiego, biskupa i doktora Kościoła.
03.stycznia – Wspomnienie Najświętszego Imienia Jezusa.
06.stycznia – Uroczystość Objawienia Pańskiego. Trzech Magów-
 Mędrców: Kacpra, Melchiora i Baltazara, którzy wyszli z Persji
 udając się złożyć pokłon Jezusowi Chrystusowi.
13.stycznia – Święto Chrztu Pańskiego.

- 17.stycznia** – św. Antoniego Opata, żył na przełomie III/IV w.
18.stycznia – św. Małgorzaty Węgierskiej, królowny; żyła w XIII w.
24.stycznia – św. Franciszka Salezego – biskupa, doktora Kościoła.
25.stycznia – Święto Nawrócenia świętego Pawła Apostoła.
26.stycznia – św. Tymoteusza, biskupa, żył w I/II w., ulubiony uczeń św. Pawła Apostoła.
28.stycznia – św. Tomasza z Akwinu – kapłana, doktora Kościoła.
31.stycznia – św. Jana Bosko – kapłana, żył w XIX w.

TRZECH

Nagie gałęzie drzew owinięte były setkami maleńkich żarówek – zimowych liści. Jedna z najpiękniejszych reprezentacyjnych ulic miasta nie mogła sobie pozwolić na огоłocone smutne drzewa. To nie było w jej stylu. Tu wszystko musiało być tak, jak trzeba. Zimą, przed świętami i po nich, chodniki po obu stronach szerokiej jezdni otulało więc ciepłe światło. Płonęło stale i pozwalało zapomnieć o tym, że dni są nadal jednymi z najkrótszych w roku. Bładoróżowa luna odważnie przebijała się przez wilgotną mgłę. Niestraszna jej też była śnieżna zawierucha ani głęboka czerń zimowej nocy. Nic więc dziwnego, że ludzie upodobali sobie tę część miasta i tłumnie ją nawiedzali z powodu lub bez, aby tylko tu być. Blask dawał złudzenie ciepła, mamił oczy, budząc radosny nastrój, dając nadzieję na przeżycie czegoś pięknego. Tego dnia także było tu tłumnie. Ludzie śpiesznie szli w jedną i drugą stronę rozgadani, roześmiani, obładowani pakunkami pełnymi łupów z poświętecznych wyprzedaży. Nie zrażało ich zimno i proszący lekko śnieg, który skrzył się w świetle jak tysiące drobnych brylancików. Blask raził w oczy, więc kobieta odsunęła się od chodnika najdalej jak mogła w cień bramy, na ubocze. Wiedziała, że nie należy do tego migotliwego świata i nie chciała kłuć go w oczy swoją mizerną obecnością. Znalazła więc sobie przytulny kąt z dala od zgiełku ruchliwej ulicy, ale z którego miała na nią doskonały widok. Oparła się plecami o

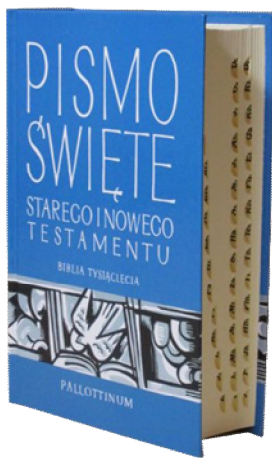


zimny metal grubej framugi i mocniej otuliła dziecko kocem. Zerknęła na ledwo widoczną spod fałd ciepłej flaneli twarzyczkę. Spał. Długie miękkie rzęsy rzucały cień na lekko zaróżowione policzki. Posapywał cichutko, odgradzony od świata i jego świątecznego blasku nieświadomością snu. Poprawiła ułożenie maleństwa w ramionach, żeby jej było wygodniej siedzieć. Zakutana po uszy w gruby płaszcz z szorstkiej wełny nie czuła chłodu. Tylko w twarz lekko kłuły ją drobinki zlodowaciałego śniegu. Chowiała ją więc w postawiony kołnierz i przymykała oczy. Czasem drzemała. Nikt jej tu nie niepokoił. Pewnie dlatego, że nikt jej nie zauważał. Wtopiła się swoją zwykłością w cień bramy, jakby była wykutą przez awangardowego artystę płaskorzeźbą, strzegącą wejścia. Dobrze jej tu było. Zacisznie. Spod nasuniętej na czoło grubej czapki spoglądała na ciągnące ulicą barwne tłumy – inny, daleki świat. Nagle, gdzieś na końcu rozjarzonej światłami jezdni, zamajaczył spory nieforemny kształt, który powoli przemieszczał się wzdłuż chodnika. Wyteżyła wzrok. Jakiś pojazd. Zaprzęg? Nie. Coś sunęło poboczem wolno i majestatycznie, kolebiąc się na nierównościach. Patrzyła zafascynowana i w końcu przez mgiełkę śnieżnych drobinek przedarł się obraz niepasujący do całej reszty. W jej stronę przesuwiał się dwukołowy wózek wypełniony po brzegi kłopotami, tworzącymi chybotliwą stertę. Pojazd ciągnął mężczyzna opatulony w bezkształtny długi płaszcz przewiązany szalikiem. Drugim mężczyzna, ubrany podobnie niedbale jak pierwszy, popychał wózek z tyłu. Z boku szedł jeszcze jeden, pilnując paczek, zsuwających się co chwila z czubka. Człapali tak powoli i dostojnie w jej stronę, niedostrzegani przez przechodniów, zaferowanych swoimi sprawami a może pragnących nie widzieć tego, co niewygodne i niemile. Kiedy wózek, po przejechaniu całej długości ulicy, znalazł się na jej końcu, zatrzymał się. Kobieta w milczeniu patrzyła jak trzech mężczyzn nieśpiesznie podchodzą do niej. Przystanęli tuż przy jej kryjówce. Chwilę tak stali, nic nie mówiąc. W końcu jeden z nich zdjął z szyi szalik i położył go na śpiącym niemowlęciu. Drugi poszperał w kieszeni i wyciągnął garść drobniaków, które bez słowa wcisnął kobiecie w rękę. A trzeci wyciągnął sękatą dłoń i delikatnie położył ją na głowie dziecka. Patrzyła na nich bez słowa. Ich oczy, wpatrzone w maleństwo, rozświetlał blask ciepła tak silny, że przyćmiewał ten, widoczny zza ich pleców, bijący od udekorowanej ulicy. Stali tak jeszcze chwilę, a potem ten, który pobłogosławił chłopca skinął głową. Na ten znak wszyscy trzech odwrócili się i odeszli. Patrzyła jak w

milczeniu zaprzęgają się do swojego wózka. Śledziła ich wzrokiem, aż zupełnie skryli się za zasłoną padającego coraz gęściej śniegu.

KALENDARZ LITURGICZNY NA STYCZEŃ

Pismo Święte, zwane również Biblią, to jeden z najbardziej znanych tekstów, a także najchętniej kupowana książka wszech czasów. Czytane wbrew pozorom nie tylko przez chrześcijan, lecz także przez ludzi wyznających inne religie, a nawet ateistów. Księga, która cieszy się taką „popularnością” musi więc być wyjątkowa. Jak wiadomo, Pismo Święte, choć spisane przez ludzi, pisane było pod natchnieniem Ducha Świętego. Oprócz tego, że Biblia stanowi podstawę naszej wiary, jest także zapisem historycznym tego, jak właściwie rozwinęło się chrześcijaństwo. Dlaczego i Ty powinieneś ją przeczytać? Choćby przez to, że stanowi najważniejszą księgę naszej wiary, a także jest najczęściej kupowaną i czytaną książką na świecie. Często czytamy jakąś książkę choćby ze względu na jej popularność, polecenie przez znajomych, dlaczego więc choć raz w życiu nie przeczytać Pisma Świętego? Czy wiesz, że gdybyś każdego dnia czytał jeden



rozdział Biblii to przeczytanie całości zajęłoby Ci około cztery lata? Pismo Święte niesie ze sobą przesłanie i bez wątpienia jego przeczytanie może zmienić podejście do wielu spraw, ukazać nam świat w nieco innej perspektywie. Dlaczego więc nie przeczytać go choć jeden raz w życiu, zaczynając choćby od dziś, każdego dnia czytając jeden rozdział? A poniżej jeszcze kilka ciekawostek o tej wyjątkowej Księdze, jaką jest Biblia:

1. Przeczytanie całej Biblii na głos może zająć osobie czytającej w przeciętnym tempie około 100 godzin.

2. Pismo Święte zawiera 1189 rozdziałów, 31102 wersety i ponad milion słów, a najczęściej padającym w

Biblii jest słowo „Pan”.

3. Najdłuższe słowo to Maher-Szalal-Chasz-Baz – to imię drugiego syna Izajasza. Tłumaczy się je jako “Rychły-Łup-Bliska-Zdobycz”.

4. Najdłuższy werset w Biblii to Est 8,9, a najkrótszy to J 11, 35 – „Jezus zapłakał”.

5. Rozdział, który znajduje się w centrum Biblii to Psalm 118.

6. Cała Biblia została napisana w okresie obejmującym ponad 1500 lat.

7. W bibliotece uniwersyteckiej w Getyndze (Niemcy) jest Biblia, która została napisana na 470 liściach palmowych.